

Bitwa motoryzacyjna w Europie

14 listopada 2024

Kampania wspierania „elektryków” rozregulowała europejski rynek motoryzacji. Kilka koncernów przeżywa duże problemy, a nakładanie ceł na chińskie samochody niewiele pomaga. Na nieformalnym szczycie zaplanowanym na przyszły tydzień Czechy i Włochy wspólnie zwrócą się do UE, aby nie nakładała sankcji na producentów samochodów, którzy w przyszłym roku nie sprzedadzą wystarczającej ilości samochodów elektrycznych.

To jeden z pomysłów UE, który ma zachęcać do wspierania samochodów elektrycznych, chociaż nabywcy są coraz bardziej tym produktem rozczarowani i wracają do tradycyjnych samochodów z silnikami termicznymi.

O czesko-włoskim aliansie poinformował w niedzielę 3 listopada w telewizji Prima czeski minister transportu Martin Kupka. Wskazał, że europejscy producenci samochodów muszą teraz przestrzegać norm emisji CO₂ obliczanych średnio dla wszystkich sprzedawanych samochodów. Jeśli nie sprzedają odpowiedniej ilości „bezemisyjnych” modeli elektrycznych, będą musieli płacić kary lub ograniczyć produkcję.

Unijne fanaberie przynoszą problemy, a zdaniem czeskiego ministra zakłady motoryzacyjne w jego kraju raczej nie spełnią nowych standardów, zwłaszcza biorąc pod uwagę spadającą sprzedaż samochodów elektrycznych w Europie.

Martin Kupka uważa, że sankcje za nieprzestrzeganie norm uniemożliwią też producentom samochodów inwestowanie w rozwój i prace badawcze. Efekt będzie odwrotny od zamierzonego. Według niego Czechy uzgodniły tu wspólne stanowisko z Włochami, a nie wykluczone, że także Niemcy poprą zawieszenie sankcji przynajmniej w przyszłym roku.

Autorstwo: BD

Na podstawie: Radio Praha

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)